

## EDWARD GORAJEWSKI ur. 1934; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Więzenie na Zamku
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	stalinizm, opozycja, życie polityczne

### Więzenie na Zamku

Baszta składała się z 3 pomieszczeń: parter, I piętro i II piętro. To była raczej kwarantanna. W tym czasie jak ja tam byłem to stan więźniów na tej pierwszej baszcie wynosił około 120. Spało się tam jak śledzie. Jak ktoś wstał to już w to miejsce nie wrócił, bo przekręcanie się, czy coś innego było na komendę. Pierwsza baszta jest prawie cała zachowana, jej forma, kształt, drzwi są te same co były kiedyś. Później, już po powrocie, gdy znalazłem się po raz pierwszy na Zamku, i tylko wszedłem na basztę to omal co nie zemdlałem- tak mi się to wszystko przypomniało. Baszta to były najgorsze warunki na Zamku. Później przenosili do następnej celi na baszcie, a później do następnej. Na Zamku cele śmierci były na I oddziale, na parterze, po prawej stronie, jak się wejdzie na dziedziniec zamkowy to w samym rogu Tam były 4 zakratowane cele, był specjalny klawisz, który pilnował tych więźniów, kaesiaków jak to się mówiło. Siedziało ich tam około 20. 15 - 20, może trochę więcej, taki był tam stan. Połowa miała wykonany wyrok, przeważnie połowa.

Następnie, dalszy ciąg tego parteru, aż do końca to był oddział I. I tam były wyroki od 10 do dożywocia, czyli duże.

Później, po drugiej stronie, na I piętrze (bo najpierw było podpiwniczenie) był oddział IV. I tam średnie wyroki były powyżej 5, 10 lat. Natomiast Oddział V to były wyroki poniżej 5 lat. Tam głównie siedzieli chłopcy, tzw. kułacy za nie odstawianie obowiązkowych dostaw. Były takie przypadki, które znalazłem, bo spotykałem się z tymi gospodarzami. Założmy, że ktoś miał oddać zboże. Powinien oddać 10 lipca, a nie miał, i chciał oddać za 2 tygodnie, wtedy kiedy będzie miał. To go za to aresztowali, dostawał jeden rok i szedł do kopalni. Na tym V oddziale, były jeszcze cele wojskowe, gdzie byli żołnierze. Siedzieli też za różne sprawy, i za polityczne, i za takie co w wojsku są normalnie, czyli oddalenie, bądź dezercja. Za to siedzieli.

Był też oddział kobiecy. Jak się tylko wejdzie na Zamek to on był w rogu po lewej stronie. Zajmował cały róg. To znaczy tam były parter, I piętro i II piętro, i to był oddział kobiecy. Natomiast oddział II i szpital był na I piętrze, nad bramą więzienną i on zakręcał później na I piętrze i dochodził do baszty. W zależności od tego ilu było chorych szpital nieraz się kurczył, nieraz się powiększał. Różnie to było. Natomiast, dalej po prawej stronie był oddział II dla

małowyrokowców i tej ekipy więźniów, którzy pracowali na Zamku. Czyli były to tzw. cele robocze. Nawet spotkałem się jeszcze z tym, że w tych celach siedzieli Niemcy z okresu okupacji, którzy wtedy pracowali. Był tam np. malarz, czy mechanik. To oni siedzieli jeszcze z czasów wojny. Tak wyglądał Zamek.

Data i miejsce nagrania	2005-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"